

Lutosławski Tuwim - Piosenki nie tylko dla dzieci (2013)

Wpisany przez bluesever
Sobota, 08 Październik 2016 13:50 -

Lutosławski Tuwim - Piosenki nie tylko dla dzieci (2013)



1. *Idzie Grześ* 2. *Spóźniony słowik* 3. *Ptasie plotki* 4. *Rok i bieda* 5. *O panu Tralalińskim*
6. *Kotek* 7. *Trudny rachunek* 8. *Warzywa* 9. *Taniec* 10. *Rzeczka* Dorota Miśkiewicz – vocals
Kwadrofonik: Emilia Sitarz, Bartek Wąski – piano Magda Kordylasińska, Miłosz Pękala - percussion

THOMAS CIANNARELLA sent to us this album with songs for children. Thank You very much Thomas.

Jedna z najbardziej niesztampowych i intrygujących polskich płyt ostatnich lat. Stoi w sprzeczności z niskobudżetowymi i artystycznie nijakimi tendencjami w polskiej muzyce adresowanej do dzieci. Światowej sławy kwartet specjalizujący się w muzyce współczesnej wraz z Dorotą Miśkiewicz, dokonał ponownego odczytania zbioru piosenek skomponowanych przez Witolda Lutosławskiego do tekstów Juliana Tuwima.

O walorze tej muzyki (w oryginale) przekonany był sam Lutosławski, bowiem w przeciwieństwie do piosenek „dla dorosłych” kompozytor nie ukrywał się pod pseudonimem, tu tworzył pod podniesioną przyłbicą. Łącznie skomponował ponad 40 piosenek, 10 z nich za sprawą Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu i programu „Lutosławski dla Dzieci” (subwencja – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego/Instytut Muzyki i Tańca) trafiło ostatecznie na krążek.

Przyznam, że można się w nim zasluchać. Arcytrudne linie melodyczne Dorota Miśkiewicz wykonuje jak wprawny sternik, a energetyczna gra kwartetu, odwołująca się do najlepszych światowych wzorców, wymusza nasze skupienie. Tutaj wszystko jest wyczelowane, każda nutka ważna, wielopłaszczyznowość w warstwie perkusji staje się tłem do raz ekspresyjnych (O panu Tralalińskim), a kiedy indziej impresjonistycznej (Kotek) konwencji gry pianistów.

Lutosławski Tuwim - Piosenki nie tylko dla dzieci (2013)

Wpisany przez bluesever

Sobota, 08 Październik 2016 13:50 -

Zdumiewające urodą, dowcipem i znajomością możliwości instrumentów opracowanie, wynika wprost z wirtuozerii samych muzyków. Totalne traktowanie perkusjonaliów i fortepianów w Tańcu aż skrzy się obertasem. Założę się, że niejeden kompozytor chciałby zgłębić tę wiedzę tajemną.

Kiedyś nieodżałowany Jan Weber w długiej rozmowie na pokładzie samolotu (lecieliśmy na koncert z Krzysztofem Pendereckim) zauważył, że podobnie jak dobry jazz, dobra interpretacja muzyki poważnej – swinguje. Przywołał casus Mozartowskiego Requiem pod Christopherem Hogwoodem i Cztery pory roku Vivaldiego w interpretacji Simon Standage/Trevor Pinnock. Trafił w sedno.

Podobnie jest tutaj. Płyta jest jak świetna opowieść, wciąga. Nie idzie na interpretacyjne skróty. Nic więc dziwnego, że album dostał nominację do Fryderyka w muzyce poważnej. Tym bardziej docenić trzeba fakt obecności Doroty Miśkiewicz. --- Piotr Iwicki, jazzforum.com.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [uplea](#) [ge.tt](#)

[back](#)